

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych ażeby wykusa, przeskąd w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piama, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowa konto czekowa 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, Środa 20 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-tam od wiersza piątą lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-tam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym napisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tytuł. Za i ominiowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Walka z Kościołem katolickim.

Każdy z nas wie o tem, że żydostwo i kierowane niem masonstwo toczą śmiertelny bój z kulturą chrześcijańską i że niema środka, któryby się nie posługiwało przy rozsadzaniu tych wiazadeł, które trzymają obecny ład i porządek wśród narodów na świecie. Masonstwo i żydostwo można przyrównać do owego węza biblijnego, który patrzy, kogoby porzec, byle podcinać korzenie chrześcijaństwa.

Na przykładzie rosyjskiej rewolucji widzimy, do czego zdolni są kierownicy jej, to są Żydzi. To mordowanie ludzi w setkach tysięcy pod pozorem uprzedzenia kontrowalucji nie jest niczem innym jak niszczeniem filarów obecnego światopoglądu chrześcijańskiego ażeby pozostawić jedynie bezkrytyczny tłum, podatny do robienia na nim wszelkich eksperymentów, jak na zwierzyźnie.

Widzimy dalej, jak obecni możnowładcy tępią wszelkimi sposobami wszystko, co jest związane z obecnym przez Boga ustanowionym porządkiem na świecie.

Przedewszystkiem tępią bez miłosierdzia wszelkie podwaliny obecnego porządku, a więc prawo moralności. Oszustów, złodziei, morderców nletyko przgarriają do siebie i rbią z nich męczenników obecnego świata kapitalistyczno-burżuazyjnego, ale sami hedują rozmyślnie wyrodków, ażeby z nich robić zawziętych wrogów społeczeństwa ludzkiego, którzy staliby się w ich ręku posłusznymi potwornymi narzędziami obecnego porządku na świecie. Głodzą na śmierć własny naród, odbierają mu żywność od ust, byle mieć kapitały na przekupowanie ludzi ku wysadzeniu w powietrze prochowni, ku zatrucianiu ducha przy wojsku i na urzędach, ku mordowaniu miarodajnych polityków w innych społeczeństwach, ku zakupywaniu zapasów wojennych dla tworzenia własnych rewolucyjnych bojówek po obcych krajach dla przyspieszenia rządów świeckich itd.

Tępią zatem bez miłosierdzia wszelkie źródła moralności, a przedewszystkiem wyznania chrześcijańskie z Kościołem katolickim na ciele. Ponieważ nie mogą swemu narodowi odebrać gwałtem wiary, więc starają się ją obrzydzać za pomocą stowarzyszeń bezbożnych, gazet i pism plugawych, publicznego wyszydzenia duchowieństwa i rzeczy świętych itd. Dalej popierają wszelkie herezje a przedewszystkiem tak zwaną Żywą Cerkiew. Owa Żywa Cerkiew jest ich własnym tworem, założonym przez zwyrodniałych i spodonych popów prawosławnych, którzy dla ocalenia życia własnego stali się pacholkami Żydów sowieckich i dopomagają mu za pomocą tego potwornego wyszydzenia istoty religii do poniewierania wszelkiej religii w narodzie.

Widząc, jak niezwalczoną potęgą jest Kościół katolicki, wiedząc dalej, że na tej potędze opiera się obecny ustrój świata chrześcijańskiego, a dysząc od samego poczucia się tego Kościoła wrodzoną nienawiścią, starają się i tu wnieść zarazę i zgniliznę. Wiedzą że gmach to olbrzymi, że to Opoka. Ale w swem zaślepieniu i w swiej nienawiści piekielnej przy przypuszczają, że przy żydowskiej wytrwałości i cierpliwości da się i tu zrobić wyłom i przy podbieraniu cegiełki da się z biegiem dziesiątka lat podmyć fundamenty tej Opoki. Walka to jest oczywiście obrzymia, wymaga zatem i cierpliwości i przeorności, i znajomości rzeczy i piekielnej chytrności. Rozpoczęli przedewszystkiem walkę o język liturgiczny. Mają po swej stronie profesorów i uczonych, oczywiście po stronie wziętych katolików, tak zwanych liberalów, którzy dowodzą, że język w nabożeństwie winien być narodowy. Na poparcie tego przytaczają obrządek grecko katolicki, który posługuje się językiem starosłowiańskim, dalej obrządek ormiański z ormiańskim językiem.

Kurs złotego

z dnia 18 VIII. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złotych =	105 1/2 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,23 złotych
	1 gd. gul. =	0,94,80 złotych
Marki rentowe =		1,27 1/2 złotych

Srodek agitacyjny bardzo ponętny i kuszący. I znaleźli wśród naszego polskiego społeczeństwa sporą garść takich, którzy za tym polskim językiem w nabożeństwie kopję kruszą. Tymczasem nie o język tu chodzi, ale o to, ażeby międzynarodowe dostojenstwo mszy św. i obrządków świętych obniżyć. Obrządek mszy św. zrobić srodek agitacyjny w celach rzekomego ugruntowania narodowości, ażeby później łatwiej było przy pomocy narodowego języka rozluźnić łączność z Rzymem.

Język łaciński jest dwoma tysiącami lat uświęcony w nabożeństwie. Na nim opiera się cała budowa historii ludów aż do najpóźniejszych wieków. Z językiem łacińskim łączy się rozwój narodów katolickich, a przedewszystkiem rozwój narodu naszego polskiego. Język łaciński był przez przeszło półtora tysiąca lat rozsądkiem kultury chrześcijańskiej, był językiem przy nawracaniu ludów z pogaństwa, przemawiał do chrztu katolickiego naszemu narodowi przy jego nawracaniu się. Oświatę aż do najpóźniejszych wieków szerzona zwłaszcza w łacińskim języku, książki aż do końca piętnastego stulecia wydawano prawie wyłącznie w łacińskim języku. Zrobić nabożeństwo w kościele katolickim służką języka znaczyłoby zatem jak powtarzamy obniżyć jego dostojenstwo.

W tym jednak kierunku pracuje masonstwo żydowskie, mające do usług tak zwany kościół narodowy i tych wszystkich katolików, którzy nie znają międzynarodowego spisku, mają zapatrywanie, że Kościół wzmocni tem więcej przywiązanie do Niego, im więcej przez rodzimy język zespoli się z narodem.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Widmo wojny wciąż pokutuje.

W Ameryce w mieście Williamstown, wygłosił kontradmirał Rodgers ciekawą mowę w międzynarodowym politycznym instytucie. Oświadczył mianowicie, że niema mowy o ogólnem rozbrojeniu narodów. Ameryka niema coprawda ochoty wojny prowadzić, ale będzie ją musiała prowadzić, ażeby się bronić przed przeludnieniem. Gdy więc liczba mieszkańców w Ameryce przekroczy 200 milionów, wówczas Ameryka musi we własnym interesie wojny prowadzić. Przewodniczący tego instytucie prof. Shtwell potępił wywody Rodgersa i oświadczył, że Europa może mniej jeszcze pragnie wojny, aniżeli Ameryka. Najlepszym rozstrzygnięciem dla wieczystego pokoju jest zjednoczenie się narodów europejskich w jeden wielki związek, jak jest obecnie w Ameryce. Wojna zaczepna w obecnych czasach jest jego zdaniem międzynarodową zbrodnią.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów

Dwa wielkie stuletnie jubileusze.

Pisaliśmy niedawno, że w tym roku przypadają setne rocznice urodzin dwóch wielkich Ślązaków śp. Karola Marki i Pawła Stalmacha. Pierwszy położył wielkopomne zasługi dla Górnego Śląska, drugi dla Śląska Cieszyńskiego. Pierwszy położył podwaliny pod odrodzenie Górnego Śląska, drugi pod odrodzenie Śląska Cieszyńskiego i przygotowanie tych dwóch obszarów pod objęcie ich przez Polskę. Dla godnego obchodu tych dwóch rocznic wybrano osobne komitety, do których pomiędzy innymi weszli poseł Kerfanty, marszałek sejmu górnośląskiego Wolny, poseł ks. Londzin i wielu innych przedstawicieli społecznych i narodowych. Postanowiono urządzić obchód w Katowicach 19, w Cieszynie 22 października rb., na prowincji zaś w listopadzie. Na uroczystość główną postanowiono zaprosić wybitne osobistości, wydać dalej dzieło o działalności tych dwóch mężów, a obok tego wybudować mauzoleum, to jest grobowiec, do którego przeniesie by się prochy tych dwóch wielkich działaczy, spoczywających obecnie na starym cmentarzu w Cieszynie.

Rozstrzeliwał Polaków jak psów.

Pisaliśmy niedawno, że w Warszawie przyaresztowano grubą rybę komunistyczną w postaci komisarza

czerezwyczajki żyda Samuela Goldina. Wykazało się, że to dawniejszy komisarz czerezwyczajki w Mińsku, który jak się wykazało, był krwiożerczym tygrysem. Doszedłszy do władzy, mścił się na tych, z którymi miał przedtem jakie obrachunki i bez miłosierdzia ich rozstrzeliwał i to w sposób, jak się rozstrzeliwała dzikie zwierzęta. Rozstrzeliwał swe ofiary z rewolweru z odległości kilku kroków i zakopywał do ziemi. Rozstrzeliwanymi byli przeważnie Polacy. I ten człowiek przy pomocy Żydów warszawskich uzyskał paszport polski i obywatelstwo, a następnie za pieniądze, zagrabione u pomordowanych, kupił ogromny dom przy ulicy Żelaznej, a obok tego w różnych częściach miasta 13 domów, najczęściej na cudze nazwisko. Ostatecznie władze policyjne aresztowały go. Iluż takich Soldinów rozpiera się w Polsce.

Niesłychane znieważenie

Arcybiskupa polskiego w Czechach.

„Nasiniac” donosi o niemiłej przygodzie, jaka spotkała w Przerowie Arcybiskupa warszawskiego, powracającego z kongresu welehradzkiego. Gdy polscy uczestnicy tego kongresu znajdowali się w restauracji kolejowej w Przyrowie, przystąpił do Arcybiskupa czeski maszynista kolejowy i pociągnął kilkakrotnie za brodę. Sprawca został natychmiast aresztowany i wydany do służby, lecz mimo to niesłychane publiczne znieważenie wysokiego dostojnika kościoła, Polaka, pociągnięte za sobą dalsze konsekwencje na drodze dyplomatycznej.

Nowe oszczerstwa przeciw Polsce.

Żydowsko masonska międzynarodówka bezustannie oczernia Polskę zagranicą. Lewicowa masonska gazeta francuska „Ere Nouvelle” zamieściła znowu odezwę podpisaną przez delegatów trzech naszych mniejszości, Ukraińca, Białorusina i Litwina. Odezwa ta zarzuca Polsce znowu ucisk. Ażeby nareszcie położyć koniec oczernianiu Polski, postanowili wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego p. Barthelemy wydać książkę o rzeczywistym położeniu mniejszości w Polsce i to na podstawie urzędowych dokumentów.

Misja turecka w Poznaniu.

Ażeby wojskowej misji tureckiej uprzyjemnić pobyt w Polsce, postanowiono dla niej urządzić osobne manewry we Wielkopolsce pod Radsławem. Armie nieprzyjacielskie podzielono na niebieską pod dowództwem generała Wróblewskiego i czerwoną pod dowództwem generała Kędzierskiego. Generał Wróblewski zajmował obronne stanowisko na pozycji, która obejmowała również nasze Chojnice. Ćwiczenie było bardzo interesujące. Skończyło się ono silnym atakiem kawalerii korpusu czerwonych na prawe skrzydło korpusu niebieskiego. Po ukończonych manewrach generał Raszewski wydał dla gości śniadanie, w którym brali udział generałowie, cudzoziemcy oraz liczne grono oficerów. W czasie śniadania generał Raszewski wznosił toast na cześć Rzeczypospolitej tureckiej i jej walecznej armii. Naczelnik tureckiej misji dziękował za gościnne przyjęcie i przypominał węzły przyjaźni, które obydwa narody oddawna ze sobą łączą.

Buch za utworzeniem monarchji w Polsce.

W Krakowie odbyło się 5 sierpnia zebranie delegatów stronnictwa konserwatystów, którzy agitują za utworzeniem królestwa polskiego. Prezes stronnictwa p. Dworski mówił o szeregach się wśród narodów tęsknoty za powrotem królów i cesarzy na tron. Ozy pochwałali Niemcy za to, że chcą Wilhelma posadzić znowu na tron, tego nie piszą. Cieszył się z tego, że w Polsce szerzy się ruch za przywróceniem królestwa. Widocznie p. Dworski patrzy przez powiększające szkło i to we fałszywym kierunku. Lepiej by zrobił, gdyby przyznał, że się u nas, a zwłaszcza w Małopolsce szerzy ruch nie monarchistyczny lecz komunistyczny, bo stamtąd wyszli Dąbala i Łańcucy. Głównymi organizatorami stronnictwa królewskiego są hr. Plater i dr. K. Morawski, którzy podnieśli, że liczba członków w ostatnim roku znacznie się powiększyła. Przyznają też, że najwięcej monarchistów jest w Małopolsce.

Bardzo słusznie Bo krakowska szkoła wychowała w Małopolsce najwięcej wartogłów, którzy kulturę polską upatrują w rozbijaniu zgody narodu i zamiast robić wynalazki na punkcie podniesienia dobrobytu narodu, to robią wynalazki pod względem szerzenia zarazy stronnictwa, a przedewszystkiem socjalizmu.

Niechby ci panowie zastanowili się nad przyczyszczeniem Krakowa, który jako miasto królewskie spuścił się rzezią krakowską, a już do szczytu uwolnieniem morderców żołnierzy i oficerów polskich i sbańbieniem wartości moralnej naszego narodu w obec świata całego.

Nowy minister Skrzyński uprawia politykę Aszkenazego.

O nowym ministrze spraw zagranicznych Skrzyńskim rozpisyje gazeta warszawska „Rzeczpospolita”, która powiada, że p. minister poczyni w podpadający sposób usuwać dotychczasowych urzędników na odpowiedzialnych stanowiskach a popiera tych ludzi, którzy przedtem byli zwolennikami żydowskiej polityki p. Aszkenazego. Pomiędzy innymi następują zmiany na stanowiskach w Londynie, w Rzymie, w Grecji, w Lidze Narodów, wszędzie wchodzą ludzie, którzy mają uprawiać dziwną robotę podług recepty byłego delegata Ligi Narodów Aszkenazego. „Rzeczpospolita” nawołuje prezesa ministrów p. Grabskiego, ażeby do tej roboty zajrzał trochę.

Droga cierniowa z komunistami.

Z Mińska donoszą, że tam przyłapano Polkę Kudzińską, pracowniczkę Polskiego Konsulatu (federalnego także, u której ulano znaleźć tajne dokumenty szpiegowskie o niedozwolonej szpiegowskiej robocie konsulatu na korzyść Polski. Tymczasem jestto niezem więcej, jak prostym wynysłem i gwałtem, ażeby zmusić władze warszawskie do wypuszczenia na wolność przaresztowanych szpiegów ze sowieckiego poselstwa warszawskiego i do pozwolenia na swobodne uprawianie komunistycznej agitacji w Polsce. Komunistoi kpią sobie ze wszystkiego. Pytanie zatem, czy nie lepiej byłoby zerwać z nimi wszelkie stosunki.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 18 sierpnia 1924 r.

— **Zebrańie** Związku Ludowo - Narodowego odbyło się w sobotę na sali p. Zelaznego. Uczestników było dosyć dużo. Przemawiał poseł Sołtyśiak. Przeszedł całą naszą obecną politykę. Mówił nasamprzód o zagranicznej polityce naszej w związku z wyborem nowego ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego i obecną konferencją londyńską. Mówił o możliwych następstwach tej konferencji pod względem politycznym i przemysłowym dla Polski, Anglii i innych krajów. Mówił, że na tej konferencji mogą najlepiej wyjść Niemcy, ponieważ mogą znowu wytworzyć niezmierną konkurencję przedewszystkiem angielskiemu przemysłowi. Politycznie może ta konferencja odbić się niepomyślnie na Francji i Polsce. Dalej mówił p. poseł Sołtyśiak o naszych polskich kłopotach i tu też nie mógł nic

Wycieczka krajoznawcza.

Niejeden z naszych handlowców zastanawiał się nad tem, jak spędzić najodpowiedniej czas wakacyjny. Z pomocą przyszło mu Towarzystwo Handlowców w Gdańsku, zapraszając na wycieczkę krajoznawczą Warszawa, Częstochowa, Kraków, Wieliczka, Zakopane, Tatry, oto miejsca, każdemu Polakowi tak drogie a w dodatku nader ciekawe, których zwiedzenie nam za pewno. Nie zatem dziwnego, że część handlowców z Chojnice zdecydowała się na ową podróż. Wycieczka, obliczona na 10 dni, rozpoczęła się w sobotę 5. bm. i wyruszyła wieczorem z Gdańska. Ostatni uczestnicy z Pomorza przyłączyli się późnej nocy w Bydgoszczy.

Po ponownem skrupulatnem przyczyszczeniu wagonu, specjalnie dla nas przeznaczonych, zmienili się tenże wkrótce we wagon sypialny. Każdy wedle możliwości rozlokował się jak najwygodniej, korzystając ze zabranych ze sobą koców i poduszek. Młodzi panowie uznali górne deski, przeznaczone dla pakunków, za odpowiednie miejsce dla odpoczynku, gdy „starsze semestry” sporządzili sobie łóża w gankach na podłodze, oddając paniom miejsce na ławkach. Niebawem zapanowała ogólna cisza. Jedynie koła wagonowe nacily nam swą monotonną kółysankę.

Byliśmy tuż przed Łowiczem, gdy pobudka kolejarza p. Szymanowskiego wydarła nas z krainy słodkiego snu i marzeń i wróciła nas do rzeczywistości. „Wstawać!” huknęło zaraz jak z armaty. Kiedy wstawać, to wstawać, niema rady. Kręć się jak chcesz, wstawać musisz, bo ani biegu podługu nie zmienisz, ani Łowicza nie oddalisz. Zapanował wesoły gwar we wszystkich przedziałach. Zamigotały przed oczyma naszymi malownicze stroje ludowe o wesołych oryginalnie zestawionych barwach. Stroje te utrzymują się jeszcze w byłem niewielkiem księstwie Łowickiem.

Dziesięciominutowy przystanek w Łowiczu wykorzystaliśmy dla rozkośmalenia się i przemycia przy pompie przed dworcem naszych okien ludzkich, ażeby mogły bliżej przyjrzeć się otoczeniu. Jakis Zydek pejsaty, tradycyjny adjutant moźnych w Polsce i niedostępny dziś jeszcze towarzysz przy wszelkich nadzwyczajnych wydarzeniach, trzymał bezustannie pompę w ruchu, przyczem miał równocześnie wykład o ogólnej biedzie, a w swojej w szczególności. Wróciwszy do wagonu, zastaliśmy już tam gości w postaci „czosnkarzy”, którzy swym zwyczajem zajęli nasze miejsca.

Oczywiście wylómacyliśmy im w odpowiedni sposób „wos hojst rezerwowany wagon”.

Odświeżeni i pokrzepieni na siłach pozwoliliśmy ponieść się naszemu podługowi dalej ku Skierniewicom

pocieszającego powiedzieć. Jedną pociechą to uporządkowanie do pewnego stopnia sprawy kresów wschodnich, przyczem podały sobie ręce do wspólnej pracy tak prawica w postaci p. Stanisława Grabskiego jak lewica w postaci prezesa „Wyzwolenia” p. Thugutta. Zresztą pomimo uporządkowania pieńiądza wciąż jeszcze w Polsce jest ta stara bieda z nieładem w sprawach, dotyczących robocizny, rolnictwa, przemysłu i handlu. Na rolnictwie kraj się opiera, a doprowadziło się do tego, że przemysł bankrutuje, bo rolnik wskutek nierównomierności cen niema zaco najpotrzebniejszych materiałów sobie kupić. Skarżył się dalej na rozporządzenie o ustaleniu procentu od kapitału na 2 procent, które sprawy drożyzny nie poprawi, bo nikt nie wyda na ten mały procent pieniędzy, jeżeli wie, że dla braku kapitału w kraju może dostać więcej. Potępiał dalej niskie odszkodowanie hipotek przedwojennych.



Chłostał przyczyzy zlego w przemyśle, pomiędzy innymi nietylko pracodawców, ale i robotników, że praca ich nie jest tak wydajną, jak przed wojną i że tem samem ceny towarów nie mogą konkurować ze zagranicznymi. Dostało się pracodawcom za ich rozrzutność w biurach, w administracji, w samochodach itd.

Ale po krótkiej przemowie przewodniczącego p. Wiśniewskiego, który nawoływał do zgody po dniach redaktor p. Kowalski, że główne zło w naszym kraju idzie z góry od rządu i Sejmu. Najgroźniejszym tego przykładem jest drożyzna, bo ona tak wygląda, jak gdyby nasz nowy pieniądz nie był wcale wykładnikiem cen, tak że ma się nieraz wrażenie, jakoby spekulacja podniosła głowę i chciała znowu rozpocząć obecenianie pieniądza. Naród zaś, który wszystko poświęca, byle dojść do ładu i porządku, ma nareszcie prawo wymagać, ażeby za te jego ofiary, ponoszone na ołtarzu ojczyzny, pozwolono mu mieć w końcu uczucie, że kraj dąży istot-

Zyrardowowi, Grodziskowii i zanim się spostrzeżliśmy, byliśmy na Głównym dworcu w Warszawie.

Z ojcowską pieczołowitością policzył kierownik wycieczki, prezes gdańskiego Towarzystwa Handlowego p. Łaska swe owieczki i stwierdziwszy obecność 18 pań i 17 panów, oddał wszystkich dalszej opiece kierownikowi „komitetu organizacyjnego przyjęcia wycieczki gdańskiej”. Była to reprezentacja związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych miasta społecznego Warszawy, który wycieczce tej poświęcił na łamach pisma „Świat Pracowniczy” obszerny artykuł powitalny. Gmach dworcowy w swem wnętrzu, jak na miasto społeczne nazbyt skromnie się przedstawia. (Jest to budowa tymczasowa. Red.). Ujemne to wrażenie zatarli Warszawianie swą uprzejmością i grzecznością. Z dworca udaliśmy się ulicą Marszałkowską na ulicę Sienną num. 16, gdzie mieści się we własnym, wspólnym gmachu siedziba wyżej wspomnianego Związku. Oczekiwało nas tu śniadanie, zastawione w sali ze stołów artystycznych. Stwierdzono przy tej okazji ku ogólnemu naszemu zadowoleniu, że staranie się dla nas o przewodnika, władającego niemieckim językiem, było całkowicie zbyteczne. Po śniadaniu udaliśmy się za przewodnem naszych kolegów — gospodarzy do zamku królewskiego, zwiedzając po drodze plac Napoleona, pomnik Poniatowskiego, ogród Saski, ratusz, Teatr Wielki, pomnik Mickiewicza, kościół OO. Kar. melstów i Bernardynów. Zamek królewski, przed którym niby strażnik miasta panuje kolumna Zygmuntońska, nie przedstawia się na zewnątrz bynajmniej w królewskiej szacie. Co do wnętrza swego stanowi atoli jeden z najspanialszych zamków Europy.

Zaopatrzeni we wielkie pluszowe pantofle przeszliśmy pod przewodnictwem specjalnie nam przydanego wykształconego przewodnika po gładkich jak szkło podłogach, salę po sali. Nie wiedzieliśmy, co więcej podziwiać, czy te cenne materiały, czy mistrzowską rękę, która im formę dała, czy też mistrza, który stworzyłszy te piękności, stworzył tam samem istne hymny piękności. Wszystkie ściany, sufity, podłogi, meble i drobniaki świadczą o wybrednym, a zarazem nadzwyczaj giętkim i wykwiutnym guście. A przecież wszystkie te nieomal rzeczy, zarobowane przez Moskali były już zdobą petersburskich i moskiewskich murów, pałaców, zamków itd.

Po zwiedzeniu zamku udaliśmy się do tak wspaniałego muzeum etnograficznego, któremu z powodu braku czasu tylko krótkie chwile poświęcić mogliśmy. Po obiedzie w pomieszczeniach związku zwiedziliśmy muzeum Towarzystwa Zachęty Sztak Pięknych, słynne ze zabójstwa Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Naroto-

nie ku ustaleniu swego gospodarstwa. Drożyzna jest dowodem, że rząd nasz niema poprostu programu gospodarczego. Wszystko się poprostu łąta z dnia na dzień. Ażeby drożyznę jakoś ustalić, zamyka się od razu granicę dla wywozu, nie pytając, czy to zarządzenie nie zaszkodzi całemu krajowemu gospodarstwu. Strajk na Górnym Śląsku też jest tylko chwilową łataniną, bo gdy drożyzna będzie się wzmagala, może już za miesiąc wybuchną nowe nieporozumienia. A tymczasem nic nie staniało. Nikt nie bankrutuje. Fabrykanci ukrywają towar, byle nie taniał, a rząd i Sejm nie mają widocznie żadnego środka ku gruntownej naprawie, któraby zaprowadziła ładu w naszym krajowym gospodarstwie, by uporządkować przemysł, handel, pracę i by ten nasz przemysł dostósował do zagranicznej konkurencji.

Nikt w Polsce nie jest zadowolony, ani robotnik, ani urzędnik, ani kupiec, wszyscy cierpią wskutek braku ładu i składu w naszej gospodarce krajowej. Urzędnikowi pobory się obniża niby z powodu spadania cen, a w gruncie rzeczy powinno się je podwyższać, bo drożyzna się wzmagala.

Oklaski świadczyły, że p. Kowalski miał słuszność.

W przyszłości zalecałoby się, ażeby dla uniknięcia niesnasek zaraz z góry przy zwoływaniu wieca lub zebrania zwracano uwagę, czy będzie obszerniejsza dyskusja, albo nie

— **Nader sprawą łapiec** na wychwytywanie szczurów zbndował obywatel p. R. zamieszkały przy placu Król Jaćwigi. W ciągu nocy wjdzie w pułapkę 10 i więcej szczurów, z którymi ma się tylko tę fatygę, że trzeba je z łapicy przegnać do worka i tam potłuc lub potopić. Zdarzy się też nieraz, że szczury w tak przedmiernym strachu przegrzają miech i starają się ujsć, ale wtenczas to na czatach stoi cięty pies i kilka kotów i odbywa się na podwórzu niezwykła gonitwa, która się kończy zwykle śmiercią szczura. Był jednak wypadek, że szczur w miechu starał się przegrześć miejsca, gdzie p. R. trzymał rękę, na szczęście jednak nie zdołał ręki zranić i został nogą rozmiżdżony. Zresztą z wszystkich zakątków Polski donoszą o wielkiem rozmnożeniu się szczurów. Przyczyną tego należy szukać w Bolszewji, skąd w ostatnim roku odbywa się formalna wędrownka szczurów ku zachodowi. Może to związek ma z tem, że w Rosji zancsi się na głód?

— **Dziwna zguba pieniędzy.** W ostatnim czasie przesłał handlarz ryb p. Czuba z Łodzi swemu miejscowemu zastępcy kwotę 700 złotych na zakup ryb. Po pewnym czasie jednak agent p. Czuby oświadczył, że pieniądze zgubił. Cała sprawa przedstawiała się w niejasnem świetle, i na odpowiedzialność pana Cz. osadzono agenta we więzieniu śledczem.

— **Wypadek z rowerem.** W tych dniach jechał miejscowy kupiec p. W. rowerem szosą gdań-

wicza. Doznaliśmy i tu niezwyklej uprzejmości Warszawian dla nas. Bez pobrania jakiegokolwiek opłaty kierował naszymi krokami sędziwy artysta malarz p. Henryk Piątkowski. Poprzedziwszy oprowadzanie treściwym, jasnym wykładem z dziejów malarstwa polskiego wygłoszonym przed kryginalnem Matejki „Grunwald”, udzielił nam szanowny przewodnik wszędy cennych uwag i wyjaśnień.

Ze zachęty udaliśmy się tramwajami przez główne dzielnice ruchu warszawskiego, jak Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat do alei Ujazdowskiej. Zmieniło się tu już korzystnie oblicze Warszawy. Zmniejszyla się ilość sklepów, deskami i żelazem zatarasowanych, zlagodniał ruch uliczny i niebawem znaleźliśmy się w przedczudnym parku Łazienkowskim. Tu, wśród pysznych krajobrazów, daje sobie Warszawa rendez vous. O prawda, to i inne miasta mają sobadzki wspólne z większych rozmiarach. Ale równocześnie wynosi się na pokaz bogactwa zewnętrzne, najnowsza kroje jako wyraz bogactwa, pychy lub dziwactwa. Inaczej w Warszawie w Łazienkach. Przebijają tu wytworność, ale ta, co nie razi i przyjemnie się na widzu odbija. W tej wytworności jest bowiem poczucie zdrowego piękna i zaleta niewysuwania go na zewnątrz, przyczem nie nasładuje się ślepo mody ostatnich dni. We wielkim arsenale mody znajduje bowiem Warszawianka to, co właśnie dla niej osobnie zdaje się być stworzone, dla jej figury, a nie dla kogoś drugiego. Tu w Łazienkach czuje się Warszawianka w domu. Uksztuje się z naturalnym wdziękiem, w którym przebijają się równocześnie przyrodzona uprzejmość, pozbawiona wszelkiego przymusu i sżtywności. A jednak jestto miejsce schadzek nietylko arystokracji i wykwiutu inteligencji. Oóż zatem dziwnego, że cudzoziemcy zachwycając się tym obrazem, zwą Warszawę „Małym Paryżem”.

Wśród wielkiego, pielęgowanego parku leży parterowy pałac letowy, noszący również nazwę Łazienek. Dzięki uprzejmości intendanta p. Domańskiego przydzielono nam i tu specjalnego przewodnika. Możemy być dumni z tego, że posiadamy ten pałac, który szuka współzawodnika na kontynencie. Jako mierski nagromadzonych tu cennosci niech posłuży fakt, że Moskale w roku 1915 potrzebowali do wykradzenia owych kosztowności aż 400 szczyń i przeszło 180 wozów. Ohytrość i łakomstwo ich szły tak daleko, że pozabierali nawet część posadzek, których nam jeszcze dotąd nie zwróceno. Pożegnawszy się niechętnie tylko z miejscem pełnem czaru, udaliśmy się przez ogród botaniczny do gmachu związku, ubolewając, że nie mogliśmy spędzić dnia tego w gronie pozostałych kolegów naszej dzielnicy.

(D. c. n.)

ską, gdy pędząc szybko dziwnym sposobem zjechał w rów i po upadku znaczne odniósł obrażenia twarzy, skutkiem czego przez cały czas nie pokazywał się na ulicy.

Podatek przemysłowy. Przypomina się wszystkim płatnikom podatku przemysłowego, że z dniem 20 sierpnia br. upływa termin płatności II raty dopłaty za świadectwa przemysłowe i kart rejestracyjnych wykupionych na rok podatkowy 1924.

Określony termin wspomnianej dopłaty musi być ściśle dotrzymany. Przeciw tym płatnikom, którzy należnych dopłat terminowo nie uiszczą, wdrożone będą kroki egzekucyjne wzgl. postępowanie karne.

Przy ściąganiu przymusowem zaległości pobierać się będzie niezależnie od kosztów egzekucyjnych także 2 procent miesięcznie odsetek za zwłokę a nadto na przypadającą od uiszczenia dopłatę podwyższa się o pół procent za każdy dzień zwłoki.

Na ostatniem zebraniu Tow. młodz. św. Stanisława Kostki uchwalono w przyszłą niedzielę urządzać wycieczkę do Wiela i tam zwiedzić piękną kalwarię. Bliżej omówioną zostanie ta sprawa na przyszłym zebraniu.

Co za wiele — to niezdrowo. Stanowczo niezdrowym objawem jest, jeżeli w pewnym lokalu przy ulicy Orlu-bowskiej za szklankę stęchłego piwa żąda się 30 groszy. Nie wystarczy pogardzić takim lokalem lecz trzeba piętnować choiwość taką.

Ze względu bezpieczeństwa publicznego należy zapominać o odgraniczeniu chodników, skoro do jakiegoś domu przy chodniku stawia się rusztowanie choćby malarskie, jak to się dzieje obecnie przy aptece p. Broena.

Oto gdy przechodził w poniedziałek pewien obywatel przed rusztowaniem, nagle z góry spadł mu tuż przed nogi kawał żelaza, mogący go poważnie zranić lub nawet zabić, gdyby spadł na gołą głowę.

Kronika prowincjonalna.

Zamarte (Kamionka). Zwierzynie naszej grozi zupełne wymarcie! Niedaleko tutejszego państwowego leśnictwa, na jednym z przedzierzawionych polowań gminnych, urządziła dzierżawca tego polowania nieomal codziennie łowy na sarny, rogacze, bijąc i piosząc takowe we wyrosłym stojącym zbożu. Nieraz padały strzały tak gęsto, że miało się wrażenie manewrów wojskowych, mimo to niewiele ubito, bo pono tylko dwie sztuki dostały się do rąk dzierżawcy.

Skutki takiego bezmyślnego polowania dają się dopiero teraz po sprzecie zbóż ocenić. Oto znaleziono aż trzy sztuki rogaczy w stanie ścierwa, roztoczone robactwem, a ile okaleczonych jeszcze żyje, niewiadomo.

Jest to obrazek tylko jeden, mówiący sam o sobie, a ile takich mamy w Polsce? Niedługo jeszcze, o ile władze miarodajne nie zapobiegą środkami radykalnymi masowego mordowania zwierzyny, to po zwierzynie naszej pozostanie chyba przypowieść, że raz kiedyś były i tu sarny itd.

Czy nie ma doprawdy już żadnych środków zaradczych, czy nie można przy przedzierzawionych polowaniach gminnych wybrać z pośród liczących osób, mających zrozumienie rzeczy. Najodpowiedniej byłoby, w ogóle zakazać strzelać do zwierzyny grubszej nabojami śrutu, tylko jedynie kulą. W takim razie byłoby w napewno strzelcom ścierwu.

Powyzszem pismem moim, chciałyby zwrócić uwagę naszym władzom kompetentnym.

Tuchola. (Odnawianie kościoła.) Kościół farny odnawia się obecnie. Nabożeństwa odbywać się będą tymczasowo prócz niedziel w kaplicy zakładu SS. Elżbietanek.

Byśław pow. tucholski. W ubiegłą niedzielę obchodzili tutejsza parafia odpust Przemienienia Pańskiego. Dzięki dobrej pogodzie przybyło dużo wiernych z jak najszerszych okolic.

Kościierzyna. („Wielkie zawody sportowe.“) W dniu 24 bm. odbędą się wielkie zawody sportowe na placu sportowym w Kościierzynie za staraniem P. K. U. Kościierzyna oraz tamt. Sokoła. W zawodach tych oprócz organizacji sportowych kościerskich wezmą udział zawodnicy wojskowi z 16 Dywizji piechoty oraz licznie zgłaszające się zamiejscowe organizacje sportowe. Zawody poprzedzi w dniu 23 bm. o godz. 20 tej uroczysty capstrzyk przy współudziale pełnej orkiestry wojskowej 66. p.p.

Dla zwycięzców są przygotowane podarki, które ofiarowały powiat oraz miasto Kościierzyna jak również kupiectwo kościerskie, Kółko oficerów czynnych i rezerwowych i inni.

Zawody powyższe budzą olbrzymie zainteresowanie a trening tak zawodników wojsk. jak i tamt. organizacja sportowych dowodzi, że stoczona zostanie zażarta walka o nagrody.

Po skończeniu zawodów sportowych wieczorem na sali hotelu „Bazar“ odbędzie się uroczysta akademія później zaś zabawa taneczna.

Starogard. Fabryka tytoniu Goldfarba została już przez państwo przejęta. Rząd miał podobno przejąć na etat różnych urzędników Niemców, którzy za czasów niemieckich byli zaciętymi wrogami polskości a i dzisiaj nie są przyjaciółmi Polski. Wobec tego niektórzy robotnicy z tej fabryki zwrócili się do miarodajnych kół za pośrednictwem pewnej organizacji narodowej, aby przestraszyć państwo przed podobnymi tytulami. — Od dłuższego czasu odbywają się kolekty na zakupienie organów dla tutejszego kościoła katolickiego. Między tutejszym narodowo myślącym spo-

łeczeństwem panuje rozgoryczenie z tego powodu, iż organy mają być zakupione w Niemczech a nie w Polsce. Polskie pieniądze z wielkim trudem zebrane mają więc powędrować do kieszeni niemieckich. Jest to wielkie lekceważenie Polski i jej przemysłu i świadczy o tem, jakoby w Polsce nie było można nabyć organów. — Znając jednakow. stosunki parafjalne, łatwo dorozumieć się, kogo to natura ciągnie do Vaterlandu...

Osie (Oygan). Niedawno byli tutaj Oyganie, ale nie „handlarze“ koni, tylko coś „lepszego“ muzykanci. Oyganie, jak to wszędzie robią, zaczęły wróżyć, zwłaszcza młodym, niedoświadczonym ludziom, lecz w tem nie miały szczęścia. Naprzód bowiem w jesieni r. z. była 8 dniowa misja św. a ostatnio miał nasz oziogodny ks. proboszcz w kilku kazaniach naukę, o 1 przykazaniu Boskiem, a w tem i o wróbbiarstwie. To też zabrawszy manatki Oyganie odjechali szukać szczęścia gdzieś indziej, przyobiecując później wrócić tu jeszcze.

Osie. W niedzielę, dnia 8 bm. stała wioska nasza pod znakiem uroczystości poświęcenia sztandaru Tow. młodzieży św. Stan. Kostki. Wieś przybrała szaty odświętne, domy przystrojono girlandami, powstawano bramy triumfalne po drodze od kościoła do plebanji. Wszystko to zrobili zabieg zorganizowanej młodzieży z prezesem p. Grabakim na czele. Wczesnym rankiem już zgrumadziła się młodzież i przywitała na dworcu przybyłe delegacje młodzieży z Pelplina i Sliwic. Ugoszczono ich śniadaniem w hotelu p. Smeji gdzie się odbył także obiad. Później przybyły zastępcy Tow. Młodz. z Miedźna i Tow. Powst. i Woj. z Drzyżymia.

Przed godz. 9 ruszył pochód, w którym brały udział liczne tow. ze swymi sztandarami, z przed szkoły z muzyką na czele do kościoła na uroczystą mszę św., którą odprawił patron tegoż Tow. ks. Prob. Puppel. Podczas mszy św. śpiewał chóór bardzo pięknie: „My cłecy Boga“, a w końcu od stopni ołtarza bardzo serdecznie przemówił ks. Prob., wskazując, że tak jak hasłem Kostków jest: Bóg i Ojczyzna, tak też młodzież powinna postępować w codziennym życiu, a wtem czas pobłogosławi ją patron w niebie św. Stan. Kostka. Z uznaniem należy tu podnieść, że w uroczystości brali udział ewangelicy członkowie Straży ogniowej.

Po nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada wszystkich organizacji na rynku przed nowym sztandarem. Po południu po okazałym obchodzie, w którym poszczególne zawodów terminatorzy jadąc na wozach szewcowali, krawczyli, kuli, heblowali itd. udano się na zabawę do lasku, gdzie wbijano gwoździe pamiątkowe licznych towarzystw. Następnie w swem przemówieniu ks. Prob. Puppel skreślił dzieje tow., które za jego staraniem powstało. W pracy tej popierali go skutecznie ks. wik. Bączkowski, ks. Licznierski, obecnie w Ozersku, jak również prezes p. Grabaki. Ten ostatni jako wyraz wdzięczności tow. dla ks. Prob. wznosił ze zapalem przez obecnych powtórzony okrzyk na jego cześć.

Bawiono się jak najpiękniej, pomimo chwilowego deszczu. Zapal wielki nastąpił, gdy pod koniec uroczystości przybył generalny sekr. Tow. Młodz. ks. Gólski z Torunia, dawniej w Ozersku, który bardzo serdecznie do młodzieży przemawiał.

Gdy wrócono wieczorem z lasu na rynek przemówił jeszcze raz ks. Prob., który wznosił w końcu okrzyk na cześć Ojca św., na Najjaśn. Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta, i na Najprzew. ks. Biskupa Rosen tretera. Ks. Gólski wznosił okrzyk na cześć ks. Prob. Wieczorem odegrano z wielkiem powodzeniem dwie sztuczki i to: „Pan Pejaziński“ i „Radziwiłł jedzie“. Reżyserja spoczywała w wprawnych rękach p. Nowaka, naczelnika poczty. Po przedstawieniu tańczono do samego rana.

Koronowo. W czwartek 21 sierpnia br. przypada w Koronowie jarmark na konie, bydło jak i kramny.

Nowemiasto. Dnia 11 bm. zmarł tu śp. Bolesław Michałek. Zmarły był synem redaktora „Dziennika Poznańskiego.“ W Nowemmieście osiadł jako adwokat 1880 r. Przez tych lat 44 czy to przez swą działalność prawniczą czy też jako długoletni członek Magistratu, zjednał sobie powszechny szacunek i uznanie, które znalazły wyraz w najdonioślejszych momentach naszego życia społecznego. Jemu to przypadał zaszczyt oddania miasta w ręce wojska polskiego i pozostanie w charakterze przedstawiciela władz jako zastępca burmistrza w czasie najazdu bolszewickiego, czy wreszcie w charakterze senjora miasta, na którą to wysoką godność mianowany został 8 czerwca 1922 r. Jako członek Zarządu Czerwonego Krzyża służył zawsze tej pięknej instytucji tak radą jak czynną pomocą.

Lusino. Dnia 3. sierpnia br. tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków imienia Tadeusza Kościuszki otwarło własną i przez siebie zorganizowaną bibliotekę. W związku z uroczystym otwarciem biblioteki, delegat bratniego Towarzystwa Powstańców i Wojaków z Wejherowa wbił pamiątkowy gwoździe do drzewca sztandaru naszego Towarzystwa, pozem zgromadzeni członkowie i goście wysłuchali pięknej deklaracji z „Pana Tadeusza“ a po przerwie wygłoszono kilka uwag o powstaniu i rozwoju bibliotek, oraz o tem, jak czytanie dobrych książek we wszystkich kulturalnych krajach jest kłócane i popierane.

Z powiatu świeckiego. W bieżącym roku mieliśmy podczas żniw piękną pogodę. To też żyta najwięcej w całym powiecie zwieziono z pól, z wyjątkiem kilku większych majątków, gdzie już także są przy reszcie. Mniejsi posiadaciele już także

owies, jęczmień, groch i pszenicę zżęli. Pozostały na polach już tylko kartofle, które teraz wskutek posuchy bardzo cierpią. Potrzebny jest bardzo deszcz.

Jania Góra pow. świecki. W ubiegły czwartek wieczorem przechodziła przez nasze strony burza z wichrem, przyczem spadł tak bardzo tutaj pożądaný deszcz.

Gruczno, pow. świecki. (Odpust). W ubiegłą niedzielę odbył się u nas odpust Przemienienia Pańskiego. Wiernych z jaknajszerszych okolic przybyło dużo.

Topolno, pow. świecki. W czwartek 21 sierpnia br. przypada w Topolnie jarmark na konie i bydło jak i tramny.

Świekatowo pow. świecki. Nagłą śmiercią zmarł tutaj staruszek śp. Urban. Będąc przed południem zupełnie zdrowy, po południu nie żył.

— Podobny wypadek zdarzył się w sąsiedniej wiosce Niem. Łąkie. W tych dniach blisko 80 letni staruszek śp. Starzyński ciągnął mały wózek, przyczem nagle zmarł.

Puck Bawiący na wypoczynku w klasztorze SS Elżbietanek Arcybiskup warszawski ks. Kardynał Aleksander Kakowski, po kilkutygodniowym pobycie opuścił miasto nasze w dniu 14-go bm.

Kartuzy. Wiec Zw. Lud. Nar. odbył się tu w ubiegłą niedzielę o godz. 4 tej po południu na sali p. Krejty przy dość licznym udziale wiecowników z Kartuzi i okolicy. Wiec zagał p. Leon Lniaki udzielając następnie głosu p. posłowi i generalnemu sekretarzowi Zw. Lud. Nar. Wierczakowi z Warszawy. Mówca w 1 i pół godzinem przemówieniu rozwodził się nad politycznym i gospodarczym położeniem Polski od czasów jej zmartwychwstania do dni dzisiejszych i dowodził, że najgorsze chwile dla nas minęły i że dajemy całą siłą naprzód ku lepszej przyszłości, do czego i my przyczynić się musimy pracą, oszczędnością i wytrwałością.

Kartuzy. (Zaginięcie urzędnika.) Od kilku dni zaginął urzędnik kontroli skarbowej Rembelski. Czy zaszedł nieszczęśliwy wypadek, na razie nie wiadomo.

Toruń. (Zmiażdżona pod kołami pług parowy) Kilka dni temu w miejscowości Dzwierzno tuł. powiatu pod przejeżdżający wioską pług parowy wpadła 6 letnia córeczka Aleksandra, robotnika Krzosa, bawiąca się w owej chwili z innymi dziećmi na drodze. Nim maszynista zdołał olbrzymi kołos ten zatrzymać koła zmiążdżyły dziecko doszczętnie. Pewien lekarz chełmyński znajdujący się przypadkowo w wiosce, mógł tylko potwierdzić śmierć małego dziewczęcia.

Z dalszych stron.

Inowrocław. Wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego panuje wielkie rozgoryczenie wobec uwalniającego wyroku krakowskiego na zbrodniarzy listopadowych. Społeczeństwo jednomyślnie zabrało się w niedzielę na wiecu protestacyjnym, w którym brało udział około 1000 osób. Wszyscy mówcy, wśród których było także kilku posłów ziemni kujawskiej jednomyślnie protestowali przeciw uiszczeniu płazem największych dziejowych wybrków zbrodniarzy wyrotowych Zebrani w końcu uchwalili odpowiednią rezolucję, którą wysłano do rządu warszawskiego.

Ostatnie telegramy.

Królewicz angielski w Ameryce.

Z Londynu donoszą, że angielski królewicz wybiera się do Ameryki z urzędową wizytą. Prezydent amerykański Coolidge podejmować go będzie bardzo uroczysto.

General niemiecki w wojsku tureckim.

Znany bawarski minister wojny Lossow, który z powodu zwalczania znanego episku Hitlera ustąpił z urzędu, został przyjęty do armii tureckiej jako wyższy oficer sztabu generalnego.

56 milionów złotych

wynoszą straty, o jakie rząd polski oskubały fabryki i kopalnie ks. Hohenlohe Oehringen.

Straszny pożar.

W Luboniu w pobliżu Poznania wybuchł w piątek 15 bm. olbrzymi pożar w fabryce chemicznej „Müller i Donar“. Straty są wielkie ponieważ spłonęły wielkie zapasy benzyny, parafiny i terpentyny.

Konferencja londyńska zakończona.

Niemcy zgodzili się na wszystko, Francuzi i Belgijczycy też coś opuścili, tak że konferencja została zakończoną w sobotę wieczorem. Zgodzono się na to, że miasto Dortmund i okolica oraz inne skrawki zagłębia Ruhry zostaną opuszczone zaraz po podpisaniu układu, ostateczne zaś wycofanie wojsk nastąpi w sierpniu 1925 roku. Przy zakończeniu konferencji powiedział kanclerz Marx: „Dzień dzisiejszy stanie się początkiem nowej ery pokoju światowego“.

Protokół podpisał na pierwszym miejscu Macdonald, dalej delegaci sowieccy, następnie główny delegat niemiecki i przedstawiciel Komisji Odszkodowań. Miasta Düsseldorf, Duisburg i Ruhrort pozostaną w posiadaniu Francuzów aż do końca.

Marzenia monarchistów niemieckich.

Do Szczecina przybyła w sobotę wycieczka śpiewaków gdańskich. W związku z tem odbyła się w Szczecinie wielka uroczystość przy udziale gen. Mackensena.

Zwłoki Matteotti'ego znalezione.

Potwierdza się wiadomość, że zwłoki zamordowanego posła istotnie znalezione są w miejscu nazwanem Celle di Porto Profano. Kilku przyjaciół Matteotti'ego zeznało, że są to istotnie zwłoki zamordowanego.

Chorwacja przed samorządem?

Rząd jugosłowiański zamierza nadać Chorwacji samorząd i zrobić księcia Pawła Karadźordżerwicia wicekrólem Chorwacji.

Parlament niemiecki przed rozwiązaniem.

Potwierdza się wiadomość o możliwości rozwiązania rajchstagu na wypadek, gdyby nie uchwalili uchwał konferencji londyńskiej.

Robią z niego warjata.

Potwora-rozpustnika Haarmanna umieszczono w zakładzie leczniczym dla zrewidowania jego stanu umysłowego.

Ruch w Towarzystwach

Chojnice. Polski Związek Urzęd. Celnych i f. Str. C. Z. Z. Filja Chojnice. W czwartek dnia 21 bm. odbędzie się nadzwyczajne Walne zebranie, na które przyjeżdża Prezes głów. Zarządu z Poznania w lokalu pana Jazdzewskiego o godz. 17 tej. Na porządku dziennym

K. N. P. i inne ważne sprawy. Uprasza się wysłać delegatów z pełnomocnictwami kół, celem powzięcia uchwały do K. N. P. i Kasy pośmiertnej. O liczny udział Członków miejscowych uprasza Zarząd.

Chojnice. Tow. „Rozwój”. W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Żelaznego odbędzie się zebranie zarządu, na które się szan. członków zarządu z powodu dużo ważnych spraw zaprasza.

Chojnice. Wiec Narodowej Partii Robotniczej odbędzie się w czwartek, dnia 21 8 br. o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Żelaznego (Hotel Centralny) Przewodniczącą będą posłowie N. P. R.

O liczny udział obywatelstwa prosi Zarząd.

Z ruchu wydawniczego „Wiadomości Urzędowe” z dodatkiem „Informator Handlowo-Przemysłowy” num. 13 opuścił już prasę. Urozmaicona treść z różnych dziedzin życia społecznego, aktualna ilustracja i niska cena prenumeraty (rocznie 6 zł.) jedyną coraz to nowych czytelników.

Numerzy okazowe darmo i opłatnie wysyła Administracja „Wiadomości Urzędowych” Krajowego Urzędu Ogniwego w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 18 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5,16 za dolara. Funtów angielskich 28,87 za ft. ang. Franki francuskie 28,88 za 100 fr. Franki belgijskie 26,06 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97.— za 100 fr. Liry włoskie 22,95 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7,26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 16. 8. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5,55. Guldeny gdańskie 106 15 za 100 zł.

Koniec sześciu redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukarnia i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Obwieszczenie!

Ogólnie daje się zauważyć, że pracodawcy nie zgłaszają w czasie przepisanej Kasi Chorych w ustawie z dnia 19. maja 1924 r. (Dz. Ust. 44/20) wymaganych zmian zarobkowych swych pracowników, przez co narażają się na nieprzyjemności, gdyż przy przyjmowaniu przeciętnego zarobku lokalnego, zalicza Kasa tychże do wyższych grup zarobkowych, stanowiących podstawę do obliczania składek.

Termin zgłoszenia zmian zarobkowych ustalony jest do 3 każdego miesiąca a termin zapłacenia składek za miesiąc poprzedni do 10. każdego miesiąca.

Podając powyższe interesowanym do wiadomości, prosimy o ścisłe przestrzeganie podanych terminów, zaznaczając przy tem, że reklamacji o sprostowanie obliczenia składek Kasa Chorych na przyszłość uwzględniać nie będzie.

Chojnice, dnia 18. sierpnia 1924 r.

Powiatowa Kasa Chorych.

Ogólna wysprzedaż

o 50% taniej

i to łóżka, lampy, gramofon z płytami, oraz centryfuga na 130 litr.

Całkowita wysprzedaż z powodu zwinięcia interesu starzynny dla powiększenia interesu żywnościowego.

Wacław Leopolt, Dworcowa 3.

Po znacznie niższych cenach oddaje miód prawdziwy pszczelny owoce, warzywa, nabiał artykuły żywnościowe.

Również kupuję w każdych ilościach miód, masło, jajka i placę najwyższe ceny.

Wacław Leopolt Dworcowa 3.

Omnibus

do Lipienicy odjeżdża od poniedziałku do soboty dziennie o godz. 4,15 zaś z Lipienicy do Chojnic od wtorku do soboty dziennie o godz. 5-tej rano.

Węsierski ul. Batorego 1.

Poszukuję do mego laboratorjum sztuk sztucznych w kauczuku i w złocie

uczennicy.

A. Stachurski lekarz dentysta Chojnice Pomorze Plac Jerzego 4.

Z uczennice

poszukuje od zaraz Centralny Dom Obuwia Chojnice.

Kręgielnia

Jest odnowiona i stoi każdego dnia od rana do wieczora szan. publiczności do dyspozycji.

Węsierski ul. Batorego 1.

Żniwiarki Kosiarki Grabie konne Przetrzaskacze siana Młocarnie Maneże Wirówki Masielnice

Wielki skład części zapasowych. Dogodne warunki zapłaty.

Franc. Kłoss, Bydgoszcz Tel. 1683. Rok zał. 1899. **Gdańska 17.**

Ogrodnik

kawaler, dobrze polecony, znający się na pszczelnictwie **potrzebny natychmiast** do majątku na Pomorzu w pobliżu miasta. Wynagrodzenie: całkowite utrzymanie, pensji miesięcznej ekwiwalent trzech centnarów żyta, oraz 10% od sprzedaży produktów z ogrodu. Pożądana własna pościel.

Zarząd majątku Chojnice p. Chojnice.

Bacność! Bacność!

Zarówki elektryczne tanio na sezon zimowy wysyłamy każdemu zarówki elektryczne najlepszej i wszechświatowej sławy marki **VERTEX** 220 volt od 10 do 50 świec **tylko po zł. 1,38 sztuka** Zamawiający od 50 sztuk i więcej dostaje opakowanie i przesyłkę **gratis.**

Odsprzedawcom i elektrowniom rabat!!! Korzystajcie z okazji i nadsyłajcie zamówienia: **Bydgoszcz, Zakłady elektrotechniczne „Palatine Wielkopolski” Długa 37.**

Zarówki „vertex” są oszczędne, trwałe i nie psują oczu.

W sobotę 20. 8. o godz. 2-ej po południu sprzedaż wieprzowiny

Rzeźnia

Z powodu przeprowadzki sprzedaje się:

2 łóżka z materacami 1 szafę, 1 stół 1 wannę do kąpania 3 żaluzje płócienne. **Człuchowska 42** parter na pr.

Węsierski ul. Batorego 1.

Uczeń

syn porządnego rodzica może się zgłosić od zaraz.

Dom Tow. Kolorj. i sprzęt. kuchennych

D. Grzywacz ul. Gdańska 28.

Młodsza, porządna

dziewczyna

do dziecka może się zgłosić.

Malicka Gdańska Nr. 31.

W sobotę około godz. 3 na dworcu przy biletach **zgubiłem**

czarną **torbę** skórkową z pieniędzmi przeszło **70 zł.** Uczciwy znalazca zechce takowe zwrócić **Fr. Kubiszewski Powalki, pow. Chojnice.**

Telegram!

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. P., iż **kurs tańców** odbywać się będzie stale na sali **Hotelu Centralnego** (p. Żelazny).

Pierwsza lekcja w **środe 20. bm.** o godz. 1/2 8.

Wpisy przyjmują od godz. 1/2 7 na sali.

Wojciech Bogacz, nauczyciel tańców.

Panna, która ma zamiar **wyuczyć się**

prasowania

może się zgłosić. **Pralnia Edelweis Plac Król. Jadwigi 3.**

Karty do gry

do nabycia

w księgarni **Dzien. Pomorsk.**

Mam jeden **nowy lalki** i jeden **dwukonny**

WÓZ

do interesu (Geschäftswagen) tanio na sprzedaż.

Fr. Kantrzonka Brusy Pomorze.

Potrzebna **dobra**

pokoju ul. Ramy 6.

Poszukuję do kupna używanej lecz dobrej jeszcze

maszyny

do pisania. Szczegółowe oferty pod 131 do eksp. nin. pisma.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych :: :: :: ::

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego”

CHOJNICE, ulica Człuchowska nr. 13.